Ewangelia Łukasza

Rozdział 4

**1**. A Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszczą. **2**. I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jadł nic przez one dni; ale gdy się te skończyły, potem łaknął. **3**. I rzekł mu dyjabeł: Jeźliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. **4**. Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdem słowem Bożem. **5**. I wwiódł go dyjabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mgnieniu oka. **6**. I rzekł mu dyjabeł: Dam ci tę wszystkę moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, dawam ją. **7**. A tak jeźli się ukłonisz przede mną, będzie wszystko twoje. **8**. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem Napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. **9**. Potem wiódł go do Jeruzalemu, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść się stąd na dół; **10**. Albowiem napisano: Że Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli, **11**. A że cię na rękach nosić będą, byś snać nie obraził o kamień nogi twojej. **12**. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego. **13**. A gdy dokończył wszystkich pokus dyjabeł, odstąpił od niego do czasu. **14**. I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkiej onej okolicznej krainie. **15**. A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich. **16**. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał. **17**. I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano: **18**. Duch Pański nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangieliję ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność; **19**. Abym opowiadał rok Pański przyjemny. **20**. A zawarłszy księgę i oddawszy ją słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzały. **21**. I począł do nich mówić: Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych. **22**. I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego, i mówili: Izaż ten nie jest syn Józefowy? **23**. I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczecie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyń i tu w ojczyźnie swojej. **24**. I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej. **25**. Aleć wam w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Elijaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknione niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkiej ziemi; **26**. Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Elijasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy. **27**. I wiele było trędowatych za Elizeusza proroka, w ludzie Izraelskim, wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk. **28**. Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem; **29**. A wstawszy, wypchnęli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół zrzucili. **30**. Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł. **31**. I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty. **32**. I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego. **33**. A w bóżnicy był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim, **34**. Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży. **35**. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy. **36**. I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37**. I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy. **38**. A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świekra Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią. **39**. Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im. **40**. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemocy, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je. **41**. Ku temu wychodzili i dyjabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus. **42**. A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich. **43**. A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany. **44**. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.